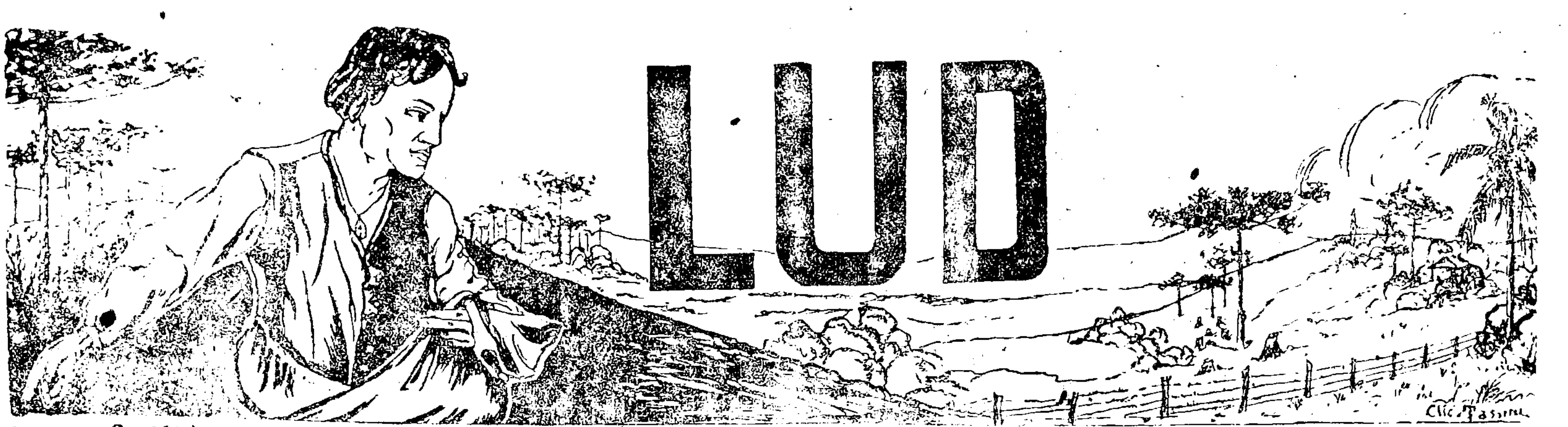

Organ Spółki Wydawniczej | KURYTYBA, DNIA 5 WRZEŚNIA 1925 | Wychodzi dwa razy na tydzień

ROK VI. | Wydawca w imieniu Spółki Wydawniczej: **Ks. Stanisław Piasecki** | Redaktor odpowiedzialny: **Stanisław Bęben** | Nr. 63

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil

Warunki prenumeraty „LUDU":

W Brazylji rocznie — — — z dołu 11$000 z góry	10$000
Półrocznie	5$000
Kwartalnie	3$000
Miesięcznie	1$000
W Argentynie	6 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	2 50 dol
W Europie	18$000
Numer pojedyńczy	$200

Zjazd Rolniczy w Gayerowie (Araukarja).

(Dokończenie)

Po przerwie obiadowej doświadczano różnych maszyn rolniczych, rozmieszczonych bądź w stodole bądź na obszernem polu obsianym seradelą do przyorania.

Szczególniejszą uwagę zwróciły młyn i młóckarnia, która nie gmatwa słomy, ale oddaje całą podatną na słomianki. Młyn z Czech zarówno jak i młóckarnie H. Cegielskiego z Poznania poruszał traktor Fordsona.

Tenże traktor ciągnął w dalszem ciągu maszynę Rookisland z Ameryki do rozcinania i rozrywania trawska na kępach lub chwastów na roli.

Potem dwa tęgie konie p. Fałata ciągnęły bronę sprężynową Wendzkiego z Grudziądza, do czyszczenia i spulchniania ziemi, pług do zagrzebywania ziemniaków, dwuskibowiec Jana Zawadzkiego z Warszawy, czeską maszynę do wygrzebywania ziemniaków.

Na równinie pięknie i głęboko przewracał skiby pług dwutalerzowy Johndeere z Ameryki który dostawiła agencja Ford z Ameryki. Były jeszcze i inne maszyny różnego rodzaju i marki najwięcej z Czech sprowadzonych przez Casa Melichar i z Polski przez Limitadę. Nie starczyło czasu na wypróbowanie wszystkich maszyn i przeprowadzenia wszystkich prac w ziemi. W każdym razie obecni rolnicy widzieli naocznie, że maszyny rolnicze w znacznej części mogą z powodzeniem zastępować robotnika rolnego o ktorego coraz trudniej. Prawda, że nie wszystkie wszędzie można stosować, mimoto wchodzić będą maszyny i tu u nas coraz więcej w użycie. Niektóre z nich jak młockarnie, maszyny do siania, rozrzucania nawozów i t. d są przeważnie za kosztowne na zamożnego nawet rolnika. Pozwolić sobie jednak na nie mogą i w swoim własnym interesie powinne kółka rolnicze

Nakoniec p. Zdenek Gayer przemówił do zebranych wykazując, że w pracy nad podniesieniem rolnictwa możnaby o wiele większe osiągnąć rezultaty gdybyśmy byli zorganizowani. Rozmaitość ziemi wymagałaby aby po różnych koloniach ustanowić pola doświadczalne. On sam mając automobil do dyspozycji, mając pokrycie choćby na gazolinę ze Związku chętnie służyłby wskazówkami objeżdżając poszczególne kolonje.

Także pojedyńczy członkowie skorzystaćby mogli, gdyby ktoś w rolnictwie doświadczony a mający za sobą zrzeszenia rolnicze, przedstawiał ważne potrzeby rolników. Rząd przecież chętnie popiera rolnictwo. Przemawiali jeszcze: ks. Góral, p. p Fałat, Jasiocha, Gębarowski. Wszyscy byli za ściślejszem zjednoczeniem się kółek rolniczych.

Uchwalono:

1) Utworzyć związek kółek rolniczych

2) Związek zorganizuje w Gayerowie mniej więcej w lutym wystawę zboża, maszyn, nawozów i t. d.

3) Organizować podobne wystawy i na innych kolonjach.

4) Zwrócić się do rządu o poparcie instruktora rolniczego.

5) Zwrócić się do rządu o poparcie wystaw.

6) Związkiem kieruje p. Zdenko Gayer.

Refleksje: Rzucone na zjeździe myśli i przeprowadzone uchwały pod przewodnictwem p. Zdenka Gayera powitać należy szczerze i z uznaniem. Są one bowiem jednem wielkim krokiem naprzód w rozwoju rolnictwa, w skupieniu sił W niektórych koloniach mamy dobrze rozwijające się towarzystwa lub kółka rolnicze, które z powodzeniem próbują zbiorowej pracy i wyciągają wspólne korzyści. Za inicjatywą Towarzystwa w Thomas Coelho zrobiono wielki wysiłek, aby pojedyńcze organizacje rolnicze skupić w jeden Związek. Odbyło się kilka w tym względzie posiedzeń i zjazdów w Thomas Coelho, Kurytybie i Araukarji. Z upoważnienia delegatów ksiądz Bolesław Bayer zredagował i wydrukował bardzo odpowiednie i przedvspułowane statuty. Mimo to Związek zasnął, zbytnio rozwałkowywano różne sprawy rolnicze na poszczególnych zebraniach i zostawiono.

Okazuje się z tego, żesmy nie dorośli jeszcze do współdzielczych i samorządnych organizacji. Musimy przejść jeszcze przez okres pracy więcej centralistycznej, gdzie jeden rządzi, daje pomysły, zabiega, a inni pomagają i z doświadczeń kierownika korzystają. Na tę właśnie drogę pośrednią wprowadza nas zjazd w Gayerowie. Z wszystkich dotychczasowych prób, najwięcej zdaje się zastosowany jest do obecnego stanu i rozwoju naszego rolnictwa.

CZYTELNIKU!
Nie zwlekaj z opłatą za twoją gazetę.
Sobie tem nie pomożesz,
A gazecie swej szkodzisz.

Wiadomości.

Z POLSKI.

ZA UWOLNIENIE KONSTANTEGO ŁASZKIEWICZA.

Wilno. — Z Moskwy donoszą: Przewodniczący najwyższego sądu Ulrych zawiado-

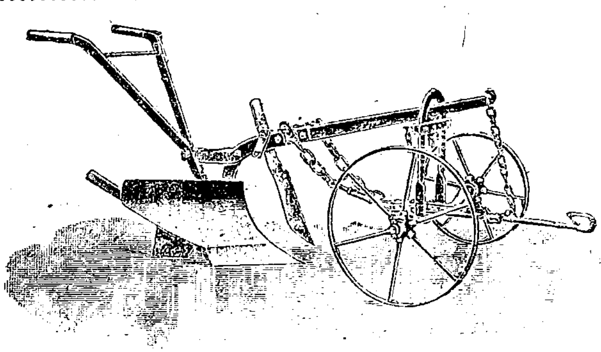

Polska Spółka Handlowa
Sociedade Commercial Limitada
Curityba, Rua Pedro Ivo N. 19, 25.
(Przecznica Rua do Rio Branco obok pałacu Prezydenta)

ZAWIADAMIA, ŻE OSTATNIM OKRĘTEM OTRZYMAŁA Z POLSKI ŚWIEŻY TRANSPORT PŁUGÓW I CZĘŚCI ZAPASOWYCH DO NICH.

Posiada na składzie MŁOCARNIE, KIERATY, KUKURYDZARKI, SIEWNIKI, OPIELACZE, KULTYWATORY, BRONY SPRĘŻYNOWE I POSIEWNE, GWOŹDZIE DO BRON i t. d.

Wyłączne **przedstawicielstwo** fabryki **lokomobil** światowej firmy
H. CEGIELKI W POZNANIU

C-el QUEIROZ
„Amolafaca".
Za gotówkę i na spłaty.

SĄ DO NABYCIA ZIEMIE DO SADZENIA I HERWALE PO CENACH:

Za	10 alkierów ziemi	730$000
»	20 » »	1;440$000
»	30 » »	2.130$000
»	40 » »	2 800$000
»	50 » »	3 450$000

zaś od 60 do 100 alk. za każdy alk. po 68$000

Począwszy od dnia 1-go maja 1926 cena ziemi wzrośnie o 10$000 na alkierze, zaś biorącym ziemię na wypłaty doliczanym będzie 5 proc. do pozostałej nie wpłaconej kwoty.

Przyjeżdzajcie lub piszcie pod adresem:
LADISLAU RADECKI — GUARAPUAVA VIRMOND — PARANA.

Hrabia Damian

POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU

123

Pan de Saint-Priest gadał więc z wielkim afektem i pochwałami o Amerykanach, bijących się za wolność przeciw tyranji anglelskiej, co tak zagrzało głowę panu Kazimierzowi, iż postanowił do onego dalekiego i zamorskiego kraju dopłynąć i usługi swoje kolonistom ofiarować.

Ja także nie byłem od tego, owszem zdeterminowany byłem zupełnie, bo już nudziło mi się siedzieć tak w bezczynności, na wieże meczetowe patrząc i o niebieskich migdałach myśląc; ale na tak długą drogę, brakowało najważniejszej rzeczy, to jest pieniędzy. Otóż tutaj jest miejsce powiedzieć, jak Opatrzność Boska czuwała nad nami grzesznymi ludźmi i jak prawdziwie cudownie z wielkiego ambarasu wybawiła nas nadspodziewanie

Oto pewnego dnia bankier grecki Zizinia wypłacił panu marszałkowi dwa tysiące czerwonych złotych z polecenia bankiera warszawskiego Teppera. Nie mogliśmy się jednak dowiedzieć, kto pieniądze te nadesłał i pan marszałek zrazu brać ich nie chciał, alem go przekonał, że pewnie nie imperatorowa rosyjska, ani król Poniatowski prezent ten nam przysyłają, lecz jaki szczery przyjaciel a zatem rąk sobie nie zabrudzi, ani sumienia nie obciąży, skoro je przyjmie. Jakoż pan marszałek przyjął sumę. Domyślam się, że dobrodziejem naszym był niezawodnie książę Radziwiłł Panie Kochanku.

Gdyśmy mieli pieniądze, wszystko poszło jak z płatka. Pan de Saint-Priest plan naszej podróży pochwalił i uwiadomił nas, że niedawno przybył do Paryża plenipotent amerykański, niejaki Franklin, człowiek uczony i zacny, który sprawami swego kraju czynnie się trudnił i ochotników za morze wyprawiał. Radził nam przeto Francuz, aby statkiem płynąć ze Stambułu do Tulonu, a ztamtąd udać się do Paryża dla zasięgnięcia języka i informacji. Dał także ambasador Puławskiemu list do swego najstarszego brata (który nosił tytuł grafa i przy dworze wersalskim jakiś urząd piastował), rekomendując nas po przyjacielsku. Wypłynęliśmy przeto ze Stambułu 4 Lutego roku pańskiego 1777, na łaskę Pana Boga i protekcją świętych naszych patronów, z chrześciańską ufnością, spuszczając się.

Podróż trwała blisko miesięcy dwa z przyczyny niepomyślnych wiatrów. Tam to oczy moje napatrzyły się różnych dziwów natury i ciekawych widoków. Naprzód owe sławne tureckie Dardanelle, bardzo mocna pozycja militarna i Archipel wysp Grekami osiadłych. płynęliśmy po niebieskiej przestrzeni morza, jakby stado białych kaczek lub łabędzi. Dalej brzegi kraju włoskiego i Wezuwjusz, gora ognista, z której wierzchołka wychodzi ciągle dym gęsty jak z komina huty; mówią, że czasami góra miota ogniem i zarzewiem, aleśmy tego dziwowiska nie dostrzegli. Nareszcie pokazały się brzegi Francji i zawinęliśmy do Tulońskiego portu, gdzie nas zamkniętych wietrzono, kąpiąc w occie dla ochrony od morowego powietrza tureckiego; ale, widząc żeśmy zdrowi wypuszczono. Dowódzca garnizonu, do którego miał także Puławski pisanie, przyjął nas grzecznie. i gadając o tem i o owem, powiedział, że w końcu roku zeszłego, wypłynął z Tulonu do Ameryki, młody Polak, niejaki Koszuko. Długo łamaliśmy sobie głowę, coby to mógł być za Polak z tak dziwnem mianem i dopiero po przybyciu do Ameryki, dowiedzieliśmy się, że to był Tadeusz Kościuszko, ten sam, który później tak wielką sławą okrył się na dwóch pułkulach ziemi.

W Paryżu dokąd niebawem przybyliśmy, był z naszych konfederatów Michał Wielborski i starosta Józef Miączyński. Miączyński zaznajomił Puławskiego z panem de Saint Priest, a ten, list brata odczytawszy, bardzo mile go przyjął i usługi swoje we wszystkiem ofiarował. Dowiedziawszy się zaś, że mamy zamiar płynąć do Ameryki, zapoznał nas z młodym i przystojnym paniczem. znakomitego domu, panem de Noailles, ktory, miesiąc temu miał także ruszać w tęż samą drogę ço my; ale dla przeszkód rozmaitych, zaniechał. Znając się jednak z agentami amerykańskiemi obiecał nas do nich zawieść, czego też wkrotce dotrzymał.

Zawiózł nas do nich 5 Maja, swoją karetą do jednej wsi za Paryżem, zwanej Passy, gdzie mieszkali agenci amerykańscy, Benjamin Franklin i Silas Deane Zatrzymaliśmy się przed małym domkiem w ogrodzie, na wzgórzu ponad rzeką Sekwaną. Deane, znajdował się dnia tego w Paryżu, a Franklin wyszedł na przechadzkę: zastaliśmy więc tylko w mieszkaniu ich sekretarza pana Carmichael. Ten nam oświadczył, że Franklin za chwilę nadejdzie, bo dwie godziny już prawie, jak był na spacerze. Jakoż w parę minut drzwi się otwarły i wszedł zwolna, podpierając się laską, starzec poważny, siwogłowy, i bardzo miłej i otwartej fizjognomji. Był to Franklin, uczony zawołany, ktory za pomocą głębokiej nauki wynalazł sposób przeciw piorunom; a teraz oto pracował nad wynalezieniem sposobu przeciw Anglikom tyranizującym jego ojczyznę. Franklin mówił wcale nieźle po francuzku, lepiej, niż jego sekretarz; dowiedziawszy się przeto co za jedni byliśmy i jakie nasze zamiary, zwyczajem swego narodu ścisnął nam ręce i bardzo rad był, poczciwy starowina. Rzekł nam:

— Takich ludzi nam trzeba, ludzi z gorącą duszą i z kawalerskiem postanowieniem. Spodziewam się, że panowie Polacy, którzy mają w świecie sławę dzielnych wojowników, będą wielką pomocą dla biednej ojczyzny mojej.

Na co Puławski odpowiedział:

— W naradzie naszym obrzydzenie jest do wszelkiej tyranji, pryncypalnie do cudzoziemskiej; więc gdzie tylko na kuli ziemskiej biją się o wolność, uważamy onę jakby nasza własną sprawę.

Ta odpowiedź podobała się bardzo starcowi; powiedział nam przeto, iż w pierwszych dniach Czerwca wypłynie z Hawru okręt do Ameryki, wiozący nieco broni i amunicji, i kilku ochotników i że będzie mógł nas także zabrać. Zalecił jednak sekret o tem wszystkiem, dodając, że ambasador angielski ma licznych szpiegów, którzy po Paryżu, a szczególniej po wiosce Passy, snują się jako psy gończe, wietrząc i tropiąc zamiary przyjaciół niepodległości amerykańskiej.

W dniu 7 Czerwca wyjechaliśmy z Paryża do Hawru a nazajutrz wsiedliśmy na statek, ktory się zwał La belle Louise czyli piękna Ludwika

Strefy przez które przepływaliśmy, bardzo są gorące; doskwierał nam upał i żywy ogień lał się z wysokiego nieba. Woda w beczkach zaczęła się psuć, a na pożywienie mieliśmy tylko chleb zasuszony i solone mięso: traktament więc nie był suty. Dla podratowania żołądków naszych, kapitan okrętu postanowił zatrzymać się przy jednej wyspie należącej do króla francuzkiego, zwanej Saint-Domingo, gdzie przybyliśmy do lądu, niesłychanie radzi. Tutaj dopiero człowiek widzi, iż się nie jest w Europie, bo inaksze drzewa, zwierzęta i ptactwo, a największa część mieszkańców składa się z ludzi czarnych jak węgiel, czyli murzynów.

Ciąg dalszy nastąpi

mił skazanego na śmierć konsula Łaszkiewicza, że przysługuje mu prawa apelacji.

Dzienniki sowieckie wyrażają z tego powodu nadzieję, że jednak Łaszkiewicz nie zostanie stracony, ponieważ rząd sowiecki stworzył iunctin pomiędzy kwestją stracenia Łaszkiewicza a wydaniem mu zwłok Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

CO RZĄD POLSKI ZROBIŁ JUŻ NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Tymczasem rząd zastosował dwa środki:

1) Wszedł w porozumienie z pracowcami, żeby nie zmniejszali liczby robotników lecz ilość godzin. Rząd tym robotnikom którzy będą pracować tylko trzy dni w tygodniu będzie wypłacał zasiłki co będzie nas kosztować, ale środki na to mamy.

2) Szereg miast jak Katowice, Krolewska Huta, Rybnik, urochomią pewne roboty na sumę 11 miljonów złotych. Na rozpoczęcie tych robót wyznaczono już 3 miljony złotych, co da zatrudnienie znacznej ilości robotników, (roboty kanalizacyjne). Musimy się bronić i na każdy zakaz wywozu odpowiemy temsamem.

NIKCZEMNICY, NAWET GRABSKIEGO NIE USZANOWALI

Warszawa — Premier Grabski polecił pociągnąć do odpowiedzialności karnej redakcje: »Wolnego Słowa«, »Przyjaciela Ludu« i »Dziennika Ludowego« za podanie fałszywej wiadomości o rzekomem wypłaceniu przez premiera samemu sobie remuneracji.

ŻNIWA W POLSCE.

Warszawa. — Żniwa rozpoczęły się w Polsce przy jak najpomyślniejszej pogodzie Zbiory spodziewane są bardzo obfite Po zaspokojeniu własnych potrzeb, Polska będzie miała na wywóz conajmiej 750,000 ton zboża głównie żyta i jęczmienia, wartości 150,000,00 złotych.

OBRODZIŁA MATKA ZIEMIA

Podług wiadomości z ministerstwa rolnictwa, tegoroczne zbiory żyta i pszenicy w całem państwie są bardzo dobre. Przypuszczalny zbiór żyta wyniesie około 168 proc. zbiorów zeszłorocznych, a zbiory pszenicy 157 proc. zbiorów roku 1924. — Zbiory zbóż jarych wypadną słabiej. Jęczmienia i owsa będzie przypuszczalnie tyle, co w roku 1924 Urodzaj siana słaby.

POMÓŻMY HARCERZOM, TEJ CHLUBIE I NADZIEJI POLSKI.

Harcerstwo obejmuje, bardzo poważną część naszej młodzieży.

Z ostatnich sprawozdań wynika, iż osiemnaście chorągwi harcerskich obejmuje 24916 członków zwykłych i 275 starszyzny. W siedemnastu zaś chorągwiach żeńskich jest 12,222 harcerek i 235 instruktorek,

Jeżeli zważymy, iż przy tak pokaźnej ilości członków organizacja pracuje społecznie, to zrozumiemy, jak wielkie stąd płyną korzyści

Harcerstwo w obecnej chwili walczy z trudnościami pieniężnemi. Stan ten uniemożliwia rozszerzenie pewnych dziedzin pracy.

Nie wątpimy, iż społeczeństwo przyjdzie z pomocą dzielnej młodzieży i poprze zbiórkę urządzaną przez Z H. P. przez nabywanie nalepek.

Potrzeba służącej DO PRACY DOMOWEJ.

Rua Aquidabam N. 4. — Curityba - Paraná.

Czytajcie!

W Araucarji w Domu Ludowym w niedzielę dnia **6-go września**, b. r. odbędzie się **Przedstawienie i Bal.**

Wychowankowie Bursy Księży Misjonarzy odegrają 2 razy: pierwszy raz o 1-ej godzinie zaraz po nabożeństwie, drugi raz o 4-ej godzinie wieczorem - 3 sztuczki teatralne:

1) „Nawrócenie Zbójców“ obrazek z życia Św Jana Kantego.

2) „Napad Bandytów“ czyli tym razem mu uszło na sucho.

3) „Wór pieniędzy w lesie“ dyalog nad znalezionym skarbem.

Na zakończenie Bal

Wstęp: na Przedstawienie od godziny 1 ej do 3-ej dla dorosłych 1$000, dla dzieci 500 rs Na Przedstawienie i Bal od godziny 4-ej do 12-ej dla Panów 2$, dla Pań 1$000.

Komisja

Z Brazylji.

Kurytyba.

»LUD« w przyszłym tygodniu wyjdzie tylko raz z powodu przypadającego na wtorek święta Narodzenia N. Marji Panny.

— —

REDAKTOR »Ludu« ksiądz Piasecki wyjechał na kilka dni do Iraty, skąd wróci 10-go września do Kurytyby.

— —

LISTĘ KANDYDATÓW parańskiej partji republikańskiej na deputowanych do kongresu parańskiego, uważają ogólnie za bardzo dobrą w swym składzie Dawnych posłów na tej liście jest 19 a 11 nowych. Z tego widać, że partja republikańska nie myśli się zasklepiać i pozostawać w jednym i tymsamym składzie osób, przeciwnie, wprowadza w swe szeregi ludzi nowych znanych z wykształcenia, powagi i działalności politycznej.

— —

UPRAWA HERWA MATE W ARGENTYNIE. W przeszłym tygodniu wszystkie gazety kurytybskie doniosły z niełajoną radością, że uprawa herwa mate rozpoczęta z takim nakładem w Missiones, kończy się niepowodzeniem albo przynajmniej nie zapowiada się świetnie. Rzeczywiście delegat argentyńskiego ministerjum rolnictwa dr. Marcelo Conti objechał prowincję Missiones i stwierdził, że szkoda nakładów na uprawę herwy. Sama uprawa herwy jest bardzo kosztowna i trudna, a wyniki niepewne i lepiej wydać te pieniądze na inne rentowniejsze uprawy. Ostatecznie — orzekł delegat — niech Argentyna zostawi uprawę herwy tym krajom, które z natury swej lepiej do tego się nadają. Tak więc, wedle gazet kurytybskich, zniknie wnet konkurent dla herwy parańskiej.

— —

NA GRUNTOWNĄ NAPRAWĘ drogi z Guarapuawy do Foz do Iguassu, wyznaczyło ministerjum wojny 1 miljon 750 tysięcy milrejsów jak o tem donosi »Republica« z 2-go września. Dopiero przykrych doświadczeń z walki z rewolucjonistami było potrzeba, aby rząd podjął się naprawy tej ważnej drogi. Po gruntownej naprawie tej drogi chyba znajdą się przedsiębiorstwa automobilowe, które do cudownych wodospadów Santa Maria będą przewoziły podróżnych, dotychczas bowiem ciągle jeszcze najtańszą jest wyprawa parowcami rzecznymi z Buenos Aires do wodospadów na rzerze Iguassu. Oby tylko jak najprędzej przyszło do naprawy tej drogi.

São Paulo.

DZIWACZNE BIADANIA. Obecnie zanosi się na rewizję i gruntowną poprawę konstytucji brazylijskiej. Pracują nad tem najlepsi prawnicy brazylijscy pod przewodnictwem Herculana Freitasa. Mimo to krzyczą przeciwnicy rewizji i w słowach górnolotnych potępiają całą tę pracę. Oto próbka takiego górnolotnego stylu brazyliskiego, wyjęta z gazety »Estado de São Paulo« odnośnie do zamierzonej rewizji konstytucji: »Już wtargnęli (rewizjoniści) do świątyni, już zbeszcześcili ołtarze i sponiewierali wszelkie świętości. Już wydobyli hostję (konstytucję) z tabernakulum i zabierają się do nowej konstytucji, która będzie zupełnie antydemokratyczną i tak dalej«. Już dawno powinna była konstytucja brazylijska uledz rewizji, bo twórcy republiki obdarzyli Brazylję konstytucją Północnej Ameryki i mało ją zmienili, więc znowu niema jej co bronić i to aż porównaniami do hostji i różnymi szumnymi wykrzyknikami.

Santa Catharina.

W kolonji niemieckiej Joinville, nowy przybysz z Niemiec niejaki dr. Kreiss, dopuścił się wielu oszustw i uciekł do Argentyny z kwotą 30 kontów, które u łatwowiernych nazbierał. Jak zwykle, dr. Kreiss był wielkim patrjotą niemieckim, założył nic nie mając dom handlowy, naskupywał towarów, pobrał wszędzie komisowe, udał się do Rio de Janeiro i tam zarwał wiele firm a wkońcu ulotnił się do Argentyny. Gazety niemieckie ostrzegają przed różnymi oszustami niemieckimi, których napływa coraz więcej a zwłaszcza przed takimi, co to zaraz zaczynają od wielkich przedsiębiórstw.

Rio Grande do Sul.

W Santa Maria wychodzi gazeta »Correio da Serra«; w tej to gazecie wydał do Riograndeńczyków odezwę João Francisco, były rewolucjonista lipcowy i wzywa wszystkich do ratowania republiki, lecz nie mówi, kto zagraża republice w Brazylji. Tylko »socjal demokratyczna rewolucja« gauczów w Rio Grande uratuje według João Francisca republikę w Brazylji. A na końcu tej odezwy czytamy takie bredzenie w tylu górnolotnym: »Córy riograndeńskie, na kolana padając przed wami proszę was, módlcie się przed ołtarzami ojczyzny żeby boże natchnienie oświeciło ducha, umysł i rozum naszych mężów w tej uroczystej godzinie na drodze do zdrowego rozsądku«.

No! świat się kończy. João Francisco i gauczosi socjalistami!

— —

IZIDORO DIAS LOPES, głowa i wódz ostatniej rewolucji lipcowej w S. Paulo, zachorował ciężko w Posadas w Argentynie; cierpi on na ogólny wstrząs nerwów Tak donoszą pisma argentyńskie.

Skład drzewa budowlanego desek, lat, balikow po cenach niskich.

Rua Visc. de Guarapuava N. 203.

Sociedade Commercial Limitada

Dom Handlowy Polski

Ze swiata.

Włochy.

PAPIEŻ STARA SIĘ O PRZYJĘCIE DO LIGI NARODÓW.

Rzym. — Włoska partja katolicka pod wpływem dyplomatów papieskich uchwaliła rezulucję, polecając Lidze Narodów przyjęcie papieża za swego członka z racji stanowiska kościoła rzymsko-katolickiego, posiadającego wpływy państwowe.

Rosja.

BOLSZEWICY DOMAGAJA SIĄ OD ALJANTÓW 5 MILJARDÓW DOLARÓW ODSZKODOWANIA ZA PODSYCANIE KONTR-REWOLUCJI W BOLSZEWICKIEJ ROSJI

Berlin. — Bolszewicki rząd rosyjski w odpowiedzi na żądanie Francji by bolszewicka Rosja zapłaciła długi byłych rządów carskich, należne Francji, odpowiedział kontropropozycją domagając się zapłacenia przez aljantów a także Francję pięć miljardów dolarów za podsycanie kontrrewolucji w bolszewickiej Rosji podnoszonej przeciw rządowi bolszewickiemu przez Kołczaka, Denikina, Judenicza i Wrangla, wspomaganych przez wszystkich aljantów, a najbardziej przez Francję.

Ziemie.

Sprzeda się dwie małe fazendy bardzo dobrej ziemi, zdatnej tak do uprawy jak i do hodowli świń, z dobrem nawodnieniem i położone nad rzeczką Assunguy. Jeden obszar ma 96 alkierów a drugi 76, oba wytyczone, zahipotekowane i oba położone nad dobremi drogami do Kurytyby, Ponta Grossy, Palmeiry i Castro. Pierwsza fazenda kosztuje 22 konta, a druga 18 kontów. Przyczyna sprzedaży jest ta, że właściciel nie jest rolnikiem. Umawiać się można **Rua dr. Muricy N. 143—Kurytyba—Parana.** O warunki spłaty można się umówić z właścicielem.

Węgry.

ADM. HORTHY ZNIECHĘCIŁ SIĘ REGENTURĄ.

Budapeszt. — Chicagoska Tribune donosi, iż regent Węgier, admirał Horthy upada pod brzemieniem zadania, jakie spadło na niego.

Choć były wódz floty austrjackiej podczas wojny wygląda dziś lepiej, niż podczas wojny, opowiedział on korespondentowi, iż nie jest zadowolony z sytuacji.

»Ludzie myślą, iż podoba mi się siedzenie we wspaniałym pałacu ze złoconemi krzesłami Niektórzy posądzają mnie o chęć stania się królem. Są to brednie bez sensu. Nie pragnę niczego, jak wrócić do mojego majątku, który wystarczy dla zapewnienia mi bytu. Jestem tu gdyż nigdy nie politykowałem i nie mam politycznych wrogów.

MUSI BYĆ MONARCHJA.

»Podjąłem się regentury, by uratować kraj. Jestem przekonany, iż Węgry muszą pozostać monarchją. Jesteśmy narodem o gorącej krwi i wymordujemy się wzajemnie podczas wyborów, o ile nie zapobiegnie temu jakaś centralna władza. Dziś Węgry są monarchją. Całe rządy są sprawowane w imieniu korony. By się zmienić na republikę. będziemy musieli zmienić wszystkie nasze prawa i konstytucję, co stworzy duże niebezpieczeństwo«.

Czechosłowacja.

WIEŚNIACY STAJĄ W OBRONIE FRANCISZKANÓW.

Wiedeń. — Kilka osób poległo, wielu doznało poranień a około dwudziestu aresztowano w rezultacie walki stoczonej pomiędzy wieśniakami a policją państwową w pobliżu klasztoru OO. Franciszkanów w Koszycach (Czechosłowacja) zajadle bronionego przez ostatnie trzy dni przez pobożnych i zdeterminowanych wieśniaków.

Uzbrojeni w kamienie i kije wieśniacy uniemożliwiali przez trzy dni żandarmom czeskim wtargnięcie do klasztoru dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie jednego z kapłanów zakonników, który miał zarzucić prezydentowi Czechosłowacji Masarykowi, że jest heretykiem.

We wtorek nadeszły posiłki żandarmom. Policjanci strzelili wpierw 2 razy w powietrze na postrach, ale gdy to nie poskutkowało i wieśniacy dalej kordonem otaczali klasztor, zmuszeni byli stoczyć prawdziwą bitwę.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

„Oświata“

wydała trzy najpotrzebniejsze dla każdego kolonisty książki, a mianowicie:

1) **Katechizm Religji Katolickiej** dla użytku wiernych zamieszkałych w południowych prowincjach kościelnych Brazylji ułożony przez księdza misjonarza Józefa Góralą. Katechizm ten liczy 170 stron i kosztuje już w pięknej oprawie kartonowej tylko 1$500 które i w znaczkach pocztowych (celach) nadsyłać można. Kto kupuje tuzin katechizmow. to płaci tylko za 10 egzemplarzy, gdyż rozsprzedaż tego dzieła nie jest obliczona na żaden zysk, a Oświata pragnie tylko zwrotu kosztów. **Katechizm ten zastępuje i książkę do modlitw,** gdyż na 70 przeszło stronach zawiera piękny zbiór modlitw, pacierzy, pieśni kościelnych i najlepsze przygotowanie do spowiedzi i komunji świętej. Rodzice katoliccy! korzystajcie z tej sposobności i uczcie dzieci nauki religji tak strasznie u nas na emigracji zaniedbanej, inaczej zanikną wnet wśród nas chrześcijańskie cnoty Ojców naszych.

2) **Mała gramatyka języka portugalskiego** wraz z rozmówkami dla szkół i samouków — niezbędna dla każdego kto chcę dobrze rozumieć, mówić po portugalsku. Cena 2$500 3$000 i 4000 zależnie od oprawy; przy odbiorze tuzina płaci się tylko za 10 egzemplarzy.

3) **Krótka Gramatyka Polska i ćwiczenia językowe** dla szkół polskich w Brazylji. Wydanie 82 podług gramatyki Marji Dzierżanowskiej dla II III i IV klasy szkół parańskich. Cena 1$000 za egzemplarz, tuzin 10$000

Pan Twardowski

sławny mistrz czarnoksięski, — broszurę tę wydała „Oświata“ w osobnej, pięknie oprawnej odbitce jak 7 numer swego wydawnictwa i poleca 7. dziełko czytelnikom „Ludu“, towarzystwom i czytelniom polskim. Egzemplarz 2$00 tuzin 20$000.

St. Zjednoczone

GODZINĘ Z NIEBOSZCZYKIEM JAKO KARA.

Indianapolis, Indiania 4-go sierpnia. — Tutejsze władze wymyśliły nowy sposób karania nieostrożnych automobilistów. Gdy szofer zabije przechodnia, zamykany jest na godzinę w trupiarni z nieboszczykiem, swoją drogą postawiony będzie w stan oskarżenia za nieostrożną jazdę i zabójstwo.

KOBIETY WIĘKSZE WARJATKI NIŻ MĘŻCZYŹNI.

Chicago, Illinois. — Dr Hickson, kierownik miejskiego szpitala psychopatycznego w rocznym swym raporcie stwierdza, że więcej kobiet dostaje obłąkania, aniżeli mężczyzn i że stopień warjacji jest większy i groźniejszy u kobiet niż u mężczyzn. Wśród mężczyzn najwięcej obłąkanych jest robotników, urzędników i maszynistów, wśród kobiet służące, robotnice fabryczne i kelnerki.

OBLANA SMOŁĄ, OBSYPANA PIERZEM I WYPĘDZONA ZA ZŁE ŻYCIE.

Shreveport, — Miss May Sims została napadnięta w Eros przez gromadę kobiet, które zdarły z niej odzież, oblały ją smołą i obsypały pierzem poczem rozkazano jej opuścić miejscowość niezwłocznie. — Jest to już powtórny atak, któremu uległa. Kobiety które ją napastują, obwiniają ją o niemoralność.

Cudze chwalicie, swego nie znacie,

sami nie wiecie co posiadacie.

Nie tak bardzo pomyślnie przynajmniej dla przywódcy »Wyzwolenia i Jedności Narodowej«, rozwinęła się utarczka, którą sam z sobą wiedzie poseł Jan Dąbski. Skoro doszło do jego wiadomości, że w Poznaniu zjechali się monarchiści, którzyby chcieli, a nawet życzą sobie widzieć w Polsce króla w osobie brata byłej cesarzowej austryjackiej Zyty Sykstusa księcia Parmy we Włoszech, przerażony i rozgniewany poseł rozdarł

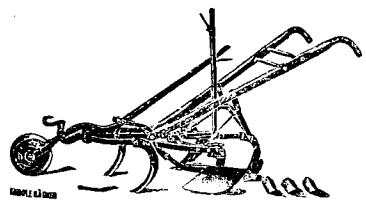

Wypielacze, Kultywatory

TYLKO W

Casa Melichar

CURITYBA, Praça Sen. Correia N.7

swoje szaty, umoczył pióro w żółci i wyrżnął bardzo soczysty artykuł w swojem pisemku; «Prawica chce króla»! Pisze w nim bardzo skromnie o sobie; między innemi i to: »gdy poseł Dąbski zawarł zaszczytny pokój (w Rydze z bolszewikami), wtedy obszarnicy i kapitaliści spostrzegli się, że poszli za daleko i postanowili rozpocząć walkę z wszystkiemi zdobyczami ludu...» A dalej rozwodzi się poseł: «Arystokracja tęskni do blasku, majestatu i tłustych posad przy tronie i dlatego potrzebny jej jest król, na którego by kraj łożył kilkanaście miljonów złotych, chłopskich i robotniczych pieniędzy...»

Czy to nie pan poseł pierwszy tęsknił do tronu i jego tłustości w Polsce? Przecież Jan Dąbski to nie kto inny tylko Wiesław Polonus, który w roku 1918 pisał w znanej książeczce: «Pokój na wschodzie a sprawa polska,» wydanej głównie dla chłopów i robotników: «Tylko oddanie korony polskiej cesarzowi Karolowi .. może złączyć rozdzielone prowincje polskie w jedną państwową całość i stworzyć Polskę silną i żywotną (strona 20).

Dynastja Habsburgów na tronie polskim zbuduje nam pomost... (strona także 20.)

Polska powinna zaprosić na tron Habsburga (strona 26). Na to chcemy powołać na tron polski króla Karola aby pod jego berłem i przy pomocy potężnej dziś Austrji zjednoczyć te dzielnice i ziemie polskie.. (strona 33). Działajmy mądrze, szybko, rozsądnie a stanowczo, bo w naszych oczach tworzy się historja świata i Polski (strona 35).

Niestety Cesarz Karol, tak gorąco zalecany Polsce na Króla przez p. Jana Dąbskiego, umarł na wygnaniu, i jego poplecznik nie mógł najeść się tłustości z tego tronu. Ale żyje przecież jego szwagier książę Sykstus, któryby nie zapomniał przecież o pierwszym sztandarowym monarchiście polskim, pośle Janie Dąbskim, z Jedności Narodowej i Wyzwolenia i dał mu jaki tłusty kąsek chociażby z połaci kapitalistów i obszarników z którymi równe ma zapatrywania.

A może poseł J. Dąbski nie pragnie już być filarem tronu polskiego króla, a wolałby zostać chociażby ministrem spraw zagranicznych. Przynajmniej czasowo miejsce to z braku lepszego jest już niebawem wolne, gdyż minister Skrzyński wyjechał w połowie lipca b.r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, gdzie ma zwiedzić kilka miast i wygłosić kilka odczytów o Polsce. Zaproszenie to wynikło zapewne z tego że p. A. Skrzyński napisał po angielsku książkę o Polsce, która rozeszła się zapewnie i za oceanem i zaciekawiła Amerykanów. Kiedyś p. minister stał blisko «Wyzwolenia» p. Dąbskiego; mimo to nie życzylibyśmy mu wygłosić jego zapatrywania o reformie rolnej, wywłaszczeniu, rządach chłopskich i robotniczych bo to zanadto pachnie bolszewizmem, a tego w Ameryce jeszcze dotąd nie bardzo lubią.

A. S.

São Matheus 29-go sierpnia 1925 r.

Restauaracja Polska w Iraty

Konstantego Kowalskiego,

zaraz przy dworcu kolejowym za magazynem, na **Rua da Liberdade.** Przyjmuje na wikt, nocleg lub dłuższy pobyt. Obsługa sumienna. Rozmówić można się w języku polskim a także w brazylijskim, niemieckim, rusk im, rosyjskim.

Ceny umiarkowane.

KORESPONDENCJE.

Papagaios Novos, 16 sierpnia 1925 roku.

Szanowna Redakcjo Ludu!

Proszę umieścić tych kilka słow mojej korespondencji na szpaltach swego rozpowszechnionego pisma «Lud», za co z gory dziękuję.

Zaraz po Nowym Roku za inicjatywą i staraniem księdza Piotra Hajdy i p. nauczyciela Leona Sałaty, sprawiło nasza kolonja organki, które są ozdobą Kościoła. Pan nauczyciel już dziatwę pięknie wprawił do śpiewu przy organach, a kiedy zagra to się rozlegnie dziesiątki głosów w Kościele i tak piękny jest ten śpiew naszych dzieci, że sam ksiądz mówił, że niejedna kolonja może nam pozazdrościć tego. Lecz nie na tem koniec. Za staraniem p. Józefa Teledzińskiego i p. Tomasza Święcha została zorganizowana muzyka dęta, która składa się z 12-stu instrumentów na których tutejsza młodzież wygrywa różne kawałki. I przydała nam się ta muzyka na obchód 3-go Maja, który się odbył dopiero 10-go, ponieważ nie mieliśmy księdza na dzień wyznaczony; trzeba więc było odłożyć na dzień wyżej wymieniony. Kiedy nadszedł dzień wymieniony, zaraz od wczesnego rana zaczęli zjeżdżać ludzie zbliska i zdaleka, starsi oblegając kościołek a młodzież i dziatwa do szkoły (ponieważ szkoła znajduje się 3 kilometry oddalona od kościoła); tam zaraz zrobiono przygotowania do wymarszu i ustawiono dziatwę w parach, a p. nauczyciel wydał rozkazy stosowne do pochodu i wtenczas ruszył pochód. Przedstawiał uroczy widok; dwie dziewczyny kroczyły na czele niosące sztandary polski i brazylijski w bieli i w szarfach stósownych do sztandarów. Za sztandarami dziewczęta także w bieli i szarfy polskie, następnie chłopcy w ciemnem ubraniu ozdobnem w szarfy brazylijskie i muzyka, a następnie młodzież. P. nauczyciel dozorował i utrzymywał porządek i tak już o godzinie 10-ej stanęliśmy w kościele gdzie odprawiła się msza święta i wielebny ksiądz Piotr Hajda miał długie kazanie stosowne do uroczystości; następnie zaśpiewano «Boże coś Polskę».

Po nabożeństwie dziatwa weszła do plebanji, gdzie się znajduje sala odpowiednia, tam dzieci zaśpiewały «Witaj Majowa Jutrzenko» i mówiły piękne wierszyki i deklamacje przy tych uroczystościach. Pan nauczyciel częstował dzieci cukierkami; chociaż pogoda nie dopisała, to każdy wracał do domu zadowolony z tego co widział. Zawdzięczamy też kolonistom, że się przyczynili do przybudowania szkoły w tym roku, ponieważ była za szczupła, lecz teraz jest dosyć obszerna aby pomieścić wszystkich uczniów. Ofiarodawcom Komisja składa staropolskie «Bóg zapłać».

Z poważaniem

Ludwik Teledziński.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 29-go sierpnia. — Dla rozstrzygania i pokojowego załatwiania nieustannych zatargów granicznych, komisja rosyjsko-polska zawarła ugodę w Jampolu. Umowa ta obowięzuje obie strony do wymiany jeńców, do płacenia odszkodowań, nadto wprowadza wzajemną pomoc i określa sposoby zgniecenia nieregularnych band (dywersantów) które niepokoją pogranicze.

(Przyp. Red. W ostatnich miesiącach bolszewicy porwali i uprowadzili do Rosji podstępnie kilku oficerów z granicznego korpusu policyjnego jak Mączyńskiego, Rondomańskiego i kilku innych, którzy się odznaczali szczególniejszą gorliwością w ściganiu komunistów. Na nalegania rządu polskiego odpowiadał zawsze wykrętnie rząd bolszewicki, że robi to trzecia bolszewicka międzynarodówka a nie rząd. Obecnie sprawy lepiej się ułożą, o ile kto chce wierzyć zapewnieniom i układom bolszewickim).

— —

Moskwa, 29-go sierpnia. — Rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych zaprzeczyło stanowczo pogłoskom rozsiewanym z Warszawy, jakoby w Mińsku rozstrzelano 60 więźniów polskich.

— —

Paryż, 29 go sierpnia. — Wczoraj w nocy uwięziono tu 140 podejrzanych komunistów. Uwięzienie nastąpiło z tego powodu, że tłum złożony z blisko 500 komunistów chciał urządzić manifestację i wrzawę uliczną z powodu rozstrzelania niedawno trzech komunistów w Warszawie. Ostatecznie po zbadaniu sprawy wypuszczono uwięzionych, a zatrzymano tylko 12 komunistów, których policja uważa za głównych burzycieli.

— —

Warszawa, 30-go sierpnia. — Stetson, nowo zamianowany poseł Stanów Zjednoczonych przy rządzie polskim, przedstawił Wojciechowskiemu prezydentowi Polski, swoje papiery uwierzytelniające.

Michał Cieślak były kupiec na kolonji Świętej Barbarze zawiadamia Szanownych kupców i klientów, że w razie jakiejś pretensji handlowej, można się zgłosić, w Iraty Rua 19 de Dezembro gdzie obecnie na nowo handluję.

Serdeczne pozdrowienia dla familji przyjaciół i znajomych.

Z poważaniem — **Michał Cieślak — Iraty — Paraná.**

Telegramy ze świata.

Paryż, 1-go września. — Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain przejechał przez Paryż bez zatrzymania się, aby wziąć udział w posiedzeniach Ligi Narodów w Genewie.

Francuski minister spraw zagranicznych Briand, przewodniczący wydziału wykonawczego Ligi, wyjechał do Genewy.

(Przyp. Red. Taksamo polskiej delegacji będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Skrzyński. Liga Narodów jak widać, utrzymuje się nadal przy pełnem uznaniu i poparciu narodów.)

— —

Rzym, 3-go września. — Wedle wiadomości z ministerjum marynarki włoskiej, łodź podwodną «Sebastão Veneiro» należy uważać za zgubioną. Osiadła na dnie morskiem w głębokości 1200 metrów; cała załoga marynarzy w liczbie 55 ludzi uległa uduszeniu.

— —

Konstantynopol, 27-go sierpnia. — Zagraniczni kapitaliści postanowili zebrać odpowiednie kapitały dla wybudowania podkopu pod cieśniną morską Bosforu, który to podkóp łączyłby Europę z Małą Azją — Konstantynopol z miastem Skutari.

— —

Fez, 29-go sierpnia. — Wojska francuskie, któremi dowodzi marszałek Petain sławny obrońca twierdzy Verdun we wojnie światowej, odnoszą obecnie wielkie zwycięstwa nad wojskami powstańców w Maroku. Wiele plemion górskich już się Francuzom poddało a zwłaszcza plemię Branes. Straty francuskie są nieznaczne, krajowców-powstańców ginie znacznie więcej. I plemię Benigerula zamierza wycofać się z całej wojny.

— —

Berlin, 3-go września. — Zaledwie kilka miesięcy rządzi Hindenburg jako prezydent Niemiec, a już rodzinie cesarskiej Holenzollerów zwrócił większą część dóbr prywatnych, które im poprzedni rząd republikański skonfiskował na rzecz państwa.

— —

Arica, 19-go sierpnia. — Głosowanie ludowe czyli plebiscyt, do kogo mają należeć obszary miast Tacna i Arica bogate w pokłady saletry, czy do Chile czy do Peru — zostało odłożone, gdyż prace przygotowawcze nie zostały ukończone.

(Przyp. Red. Najlepiejby zrobili kłócący się gdyby sporny obszar odstąpili Boliwji, która przez Peru i Chili została odcięta od morza i oceanu atlantyckiego.)

Towarzystwo Sportowo-Gimnastyczne »Junak«

W niedzielę, dnia 13 go września r. b. urządza w sali Związku Polskiego o godzinie 3-ej po południu Zabawę Taneczną.

Wstęp dla Członków bez zaproszeń!

Komisja Zabawowa.

Zawiadomienie.

Zabawa, która miała się odbyć dnia 6 b. m., odłożona została na niedzielę dnia 13 b. m.

Komisja Zabawowa.

Towarzystwo Sportowo Gimnastyczne »Junak«.

Niniejszem zawiadamia wszystkich członków, że Nadzwyczajne Ogólne Zebranie odbędzie się dnia 16-go września b. r. w lokalu Związku Polskiego o godzinie 7-ej wieczorem.

W drugim terminie o godzinie 8-ej

Zarząd.

Ciekawe rzeczy z Polski.

Bestjalstwo bolszewików.

Niedawno podaliśmy krótką wiadomość o skazaniu przez sądy sowieckie na śmierć niejakiego Garkacza i Kobryżanki, oskarżonych o rzekome utrzymywanie stosunków z konsulem polskim w Mińsku p. Janem Karczewskim. Sprawa cała powstała na tle niewydania władzom sowieckim przeznaczonego do wymiany za Bagińskiego i Wieczorkiewicza księdza Usasa, który po zbrodni Muraszki zatrzymał się na eksterytorjalnem miejscu w gmachu konsulatu polskiego w Mińsku. Sowiety zemstę swą postanowiły wywrzeć na polskim konsulu p. Janie Karczewskim, który udzielił księdzu Usasowi, posiadającemu zresztą polski paszport dyplomatyczny, schronienia. Jednak czerezwyczajka mińska podjęła inny atak na p. Karczewskiego. Oskarżono go o prowadzenie szpiegostwa na rzecz Polski w kierunku wywiadu o organizowaniu przez sowiety w Mińsku band dywersyjnych przeciw Polsce. P. Karczewski został wezwany do Warszawy i więcej do sowietów już nie powrócił.

W związku z oskarżeniem konsula Karczewskiego aresztowano jednak prowokacyjnie Garkacza i Wiktorję Kobryżankę wraz z jej matką, oskarżając wszystkich o prowadzenie służby wywiadowczej dla konsula Karczewskiego. — Dopiero onegdaj zakończyła się ta afera prowokacji sowieckiej przed sądem w Mińsku. Garkacz i Kobryżanka byli skuci zamiast łańcuszkami zwyczajnymi drutem kolczastym, na śledztwie katowano ich w nieludzki sposób, w celu wydobycia zeznań. Garkacza maltretowano szczególnie, jako byłego komunistę, który wystąpił z partji komunistycznej i starał się o powrót do Polski wraz ze swoją narzeczoną Kobryżanką. Wreszcie ktoś z litości wręczył im tru-

Stój! Czytaj!

Jak Cię ktoś spotyka,
To mu powiedz żywo:
Że najlepsze piwo
Tylko jest „ATLANTICA“

Companhia Carbonifera do Ribeirão Novo.

WENCESLAU BRAZ — RAMAL DO PARANAPANEMA.

Powyższa spółka kopalni węglowej w Ribeirão Novo poszukuje górników, cieśli, ślusarzy, robotników metalowych i wogóle mocnych mężczyzn do roboty górniczej w kamieniu. Wystarczy napisać list pod powyższym adresem albo zgłosić się osobiście do zarządcy kopalni: **Snr. Guilherme Moller em Wenceslau Braz.**

Swój do swego!

Wielki sklep spożywczy oraz beczkarnię otwarłem w **Abranches Kurytyba, Correio Juvevê.** Wyrabiam w mej pracowni beczki wszelkiego rodzaju, grotki (corrotes) i zakupuję materjały do beczkarstwa potrzebne jak obręcze gonty i t. d. Do mej beczkarni prowadzi droga Juvevê Bareirinha

Bernard Krasiński.

Rewolucja!

Nie mając możności przedłużać interesu z powodu znacznego zwiększenia opłat, i wysokich cen towarów **CASA BRASIL** zdecydowała się zbyć swoje następujące towary:

KAŹMIRY, BRIN, bawełniane algodony, morin, KAPY NA ŁÓŻKA, szale, jedwabie, woale wełniane, kretony, KAPELUSZE, parasolki, PARASOLE, koszule, setynety, zefiry, pepity, koronki i HAFTY, krawaty i inne artykuły w zakres tej kolosalnej firmy wchodzące.

WSZYSTKO PO CENACH NAJNIŻSZYCH

Korzystajcie z okazji!...

TYLKO W

CASA BRASIL

10 — Rua José Bonifacio — 10

Nie każ przewozić twoich mebli, dopóki nie zasięgniesz rady we firmie transportowej

Empreza „Veloz“

która podejmuje się przenowadzek i przenosin z wszelkiemi ostrożnościami.

Rua Dr Murtcy N. 110 — Kurytyba — Telefon N 210

ciznę. W przeddzień sądu oskarżeni leżeli w agonji. Prokurator, niejaki Pański, zażądał jednak przywleczenia umierających na salę sądową. Stan ich zdrowia nie pozwolił na żadne zeznanie. Garkacz i Kobryżanka zostali jednak skazani na śmierć. Matka Kobryżanki została uwolniona i przewieziona do szpitala, gdzie dogorywa. Skazani zaś na rozstrzelanie, wyniesieni zostali na łóżkach z sali sądowej na miejsce kaźni. Skandaliczna ta sprawa oburzała nawet komunistów.

Profanacja kościoła w Bolszewji.

Z Mińska nadeszły wiadomości o krwawych zaburzeniach w Bobrujsku

Miejscowe Główne Policyjne Uprawlenie postanowiło przeprowadzić rewizję w kościele katolickim i na plebanji. Na wiadomość o tem tłum wiernych zebrał się w kościele i od samego rana trwał w modlitwie i oczekiwaniu.

Żołnierze otoczyli kościół i wtedy wierni postanowili się bronić. Z ławek i sprzętów kościelnych zrobiono barykady, któremi zatarasowano wszystkie wejścia. Okazało się, że oddział żołnierzy jest niewystarczający, wobec czego przysłano pomoc.

Wówczas zaczęło się wyrzucanie wiernych z kościoła, przyczem dochodziło do scen okropnych i krwawych. Proboszcz, chcąc zapobiec rozlewowi krwi, wyszedł przed bramę kościoła, ażeby pertraktować z żołnierzami. W tym momencie padł strzał i ksiądz trafiony śmiertelnie, runął na ziemię i w tej chwili skonał. Widząc to wierni, rzucili się na oddział sowiecki. Wywiązała się nierówna walka. Po obu stronach padli zabici i ranni.

Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuację i zaczęło się katowanie i znęcanie nad zwyciężonymi. Paręset osób uwięziono. Z Mińska do Bobrujska przyjechał krwawy komissarz Kroll, który ma przeprowadzić dochodzenia. W Bobrujsku ogłoszono stan wojenny.

Rozmaitosci.

OSTATNIA EGZEKUCJA KATA HESPLA.

Paryż. — Z Kajenny w Guayonie donoszą: Został tu stracony przez ścięcie długoletniego kat miejscowego więzienia Hespel. Ostatniem jego życzeniem było, aby pozwolo mu dokonać egzekucji na samym sobie. Zgodzono się na to. Hespel sam przygotował gilotynę, położył się pod nóż i kazał pomocnikowi kata dokończyć egzekucji. Wszystkie czynności przygotowawcze wykonywał tak, jakby nie o jego głowę chodziło.

SPIĄCE DZIECKO POD PĘDZĄCYM POCIĄGIEM

Prasa czeska donosi, że w pobliżu stacji granicznej Schnekenau w Czeschach północnych, gdzie pociąg towarowy zakreśla ostry łuk przed małą stacją Karlitat, maszynista spostrzegł w ostatniej chwili dziecko, leżące między szynami. Wstrzymanie pociągu było niemożliwem, lecz mimo to starał się zahamować rozpędzone wagony, które jednak przejechały ponad uśpionem dziecięciem. Gdy wreszcie lokomotywa stanęła, przerażona załoga pobiegła do dziecka: leżało ono nietknięte pogrążone dalej w głębokim śnie. Podczas gdy ojciec dziecka był w pracy, a matka poza domem maleństwo wyszło na plant kolejowy a znużone upałem, ułożyło się między szynami i usnęło.

STRASZNY SZPITAL.

Komuniści wyciągnęli jednak nową sprawę rannych a nieuleczonych jeszcze z czasów wojny światowej. Okazuje się, że w kilku szpitalach w samym Berlinie żyje jeszcze koło 1200 nieszczęśliwców, których rany były tak straszne, że od lat nie mogą się zagoić. Celem podtrzymania ich życia przeprowadzane są coraz nowe operacje. I tak niektórzy żołnierze musieli się poddać kilkudziesięciu operacjom z rzędu czyli kilkuletniej torturze, trwając w nieustannych mękach, narażeni na powolną śmierć. Większość tych ran powstała wskutek oparzeń części ciała i teraz zdejmują pokolei z nich miejsc zdrowych skórę całemi kawałami, by nasadzać ją na miejsca chore. Szpitale te mają przedstawiać dantejski widok nędzy i rozpaczy. Tylko najdoświadczeńsi i najmocniejsi nerwowo lekarze pracują w tych szpitalach, a personal pielęgniarski z największym trudem jest kompletowany.

JAK POP SCHIZMATYCKI NAWRACAŁ NIEWIERNYCH PRZY POMOCY DJABŁA.

Mińsk. — W Mińsku odbywał się ostatnio proces, który budził wielką sensację, tak u władz bolszewickich, jak i u ciemnych mas chłopskich. Proces, który podobnie jak proces małpi w Dayton, wskazywał na ciemnotę i głupotę wśród tamtejszego ludu na Białej Rusi.

Oto grupa wiernych chcąc dopomóc popowi w jego materjalnych stosunkach i uwydatnić jego wyższość w siole, uchwaliła zastraszyć niewierzących w popa chłopów djabłem. Ubrano chłopaka wiejskiego, wtajemniczonego we wszystko, na podobieństwo malowanego na obrazach djabła. Przyprawiono mu ogon, a na głowie jeden rog barani, ubrano w czerwone spodnie obcisłe i w nocy wysyłano go z dzwonkami na wieś. Miał on polecone niszczyć własność niewiernych.

Zabawa ta w djabła trwała przez 8 edm miesięcy. Ciemne chłopstwo brało wszystko serjo, wierzyło najświęciej, że djabeł w nocy chodzi, ludzi straszy i niszczy po drodze niewiernym ich własność. Wierzyli, że nachodzi ich djabeł za grzechy ich. Szli tedy do prawosławnej cerkwi i nieśli popowi w darze ofiary, kury, masło, zboże, czerwieńce nawet. A pop wiedząc o wszystkiem, odprawiał modły, obchodził z procesją po wsi i wypędzał djabła.

Dowiedziawszy się o tem niewierne również władze bolszewickie, przysłały do wsi policję, która... zaresztowała djabła i przyprowadziła przed sąd. Pop i jego przyjaciele zostali również aresztowani, osądzeni i skazani na długoletnie więzienie.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro zawiadamia wszystkich mężczyzn, obywateli polskich urodzonych w roku 1907 zamieszkałych lub czasowo przebywających w Brazylji (oprócz stanów Parana, Santa Catharina, Rio Grande do Sul i Matto Grosso, należących do okręgu Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie) oraz w republikach Boliwji, Ekwadorze, Kolumbji i Wenezueli, że w myśl art. 20 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23-go maja 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 609,) niezależnie od czasu oraz powodów wyjazdu ich z kraju, winni się zgłosić do Wydziału Konsularnego (Rua senador Vergueiro 197) pod osobistą odpowiedzialnością za niedopełnienie tego obowiązku na zasadzie art. 87 wspomnianej Ustawy, w terminie od 15 go września do 15 go października r. b. celem zarejestrowania się.

Zgłoszenia można przesyłać również pocztą, załączając znaczek pocztowy na odpowiedź, oraz podając równocześnie w piśmie:

1) Imię i nazwisko, 2) Data i miejsce urodzenia, 3) Imiona rodziców, 4) Czy żyją (ojciec i matka), 5) Zawód ojca, 6) Miejsce faktycznego zamieszkania (w kraju) 7) Miejsce pobytu (adres obecny), 8) Narodowość, 9) Wyznanie, 10) Zawód, wzgl. zatrudnienie, 11) Wykształcenie, 12) Stan cywilny 13) Ukarania sądowe, 14) Wady fizyczne.

Rejestracja niniejsza ma charakter wyłącznie ewidencyjny i nie będzie pociągała za sobą obowiązku powrotu do kraju

w. z. Kierownika Wydziału Konsularnego
L. Kozłowski.

Zawiadomienie.

Towarzystwo Szkoły Ludowej imieniem Józefa Piłsudskiego w Kurytybie.

BACZNOŚĆ!

Bal! **W poniedziałek, dnia 7-go września**

w celu uprzyjemnienia 103 rocznicy niepodległości Brazylji, Towarzystwo Szkoły Ludowej urządza zabawę taneczną z fantową loterją w Sali Związku Polskiego.

Początek o godz. 4-ej po południu
Koniec o 12-ej w nocy.

W dniu Sete de Setembro

Każdy powinien się bawić. Jest okazja, za bezcen, niech każdy przyjdzie do Towarzystwa Polskiego. Nie będzie żałował, bo zabawi się wesoło, prawie darmo, gdyż panowie płacą tylko 3$000 — Panie bezpłatnie.

WSTĘP za zaproszeniami.

UWAGA: — Członkowie Związku Polskiego oraz Szkoły Ludowej mają prawo wstępu bez zaproszeń.

Komisja zabawowa.

Związek Polski
W KURYTYBIE

Wzywa Szanownych członków na miesięczne zebranie dnia 6-go b. r. punktualnie o godzinie 1-ej po południu.

— —

Niniejszem zapraszamy Szanownych członków na **bal** który odbędzie się w niedzielę dnia 6-go września b. r.

Początek o godzinie 4-ej po południu.

2-gi sekretarz **S. W.**

POSZUKIWANIE

Poszukuje się **Jana Adrya**, który wyjechał z Polski w 1890 roku z gubernji Płockiej powiat Mława wieś Studzieniec do Brazylji i miał podobno przebywać w Caxias w Rio Grande do Sul. On sam lub ktoby o nim wiedział niech zawiadomi pod adresem: Snr. Jacob Bukowski, Rio Claro, Paraná.

Stolarnia
MICHAŁA BIERNACKIEGO
SWÓJ DO SWEGO!

Przyjmuje zamówienia na meble rożnego stylu, zarówno imbujowe i piniorowe. Ceny bardzo niskie

Adres dla listów: **Curytyba — Agencia Batel - Rua Bispo Dom Jose Nr. 50.**

Ortopedysta i bandażysta
Paulo Brustkern.

uczeń kolońskiej szkoły ortopedyczne wyrabia ulepszone paski rupturowe dla mężczyzn i kobiet, całkowite sztuczne ręce i nogi, jakoteż bandaże od skrzywienia kręgosłupa.

Piszcie po polsku pod adresem: Paulo Brustkern, **São Paulo**, — Rua das Palmeiras N. 135 A.

Żądajcie w sklepach Herbaty z Matty — Chá de Matte Ideal a nie oszukacie się.

Sposób przyrządzenia prosty podany na każdej puszce.

Dr. Antoni Rydygier

przyjmuje od godziny 10—12 i od 2—3 w chorobach chirurgicznych dróg moczowych i kobiecych w **konsultorjum przy ulicy Barão do Serro Azul N 8** (obok pałacu biskupiego). Mieszka na swym szarkze przy końcu ulicy Saldanha Marinho.

UWAGA: W Domu Zdrowia przy ulicy São Francisco N. 25 już nie *operuje i nie przyjmuje.*

Czas zostać **właścicielem własnego domu. Jedyna sposobność**

Tereny w Ponta Grossie na **„raty"** lub za gotówkę. Całkowicie ulegalizowane, przez właścicieli **T. J.** Wdowy Herminio Correia Madureira i PP. Eduardo de Freitas.

Sprzedaje w środku miasta Ponta Grossy. Za gotówkę i na raty. Korzystajcie! Po informacje zgłaszać się można: — **Antoni N. Meisels** — Caixa Postal Nr. 132.—Ponta Grossa Paraná.

Kupujcie tylko **farby Bayera** do farbowania tkanin **Bayera**, gdyż są najlepsze i prawdziwe.

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI
Były asystent klinik europejskich.
Lekarz i operator.
Kurytyba - Rua S. Francisco N 25

Leczy podług najnowszych sposobów.— Wykonuje wszelkie operacje chirurgiczne. Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorjum do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte. ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE.

UWAGA!

Książki do nabożeństwa i historyczne obrazy religijne, krzyże, krzyżyki, medaliki oraz lichtarze kościelne co dopiero nadeszły w wielkim wyborze!

Drukarnia, introligatornia i fabryka pieczątek gumowych

Cezar Schulz
Ul. Barão do Serro Azul 12, 12
Kurytyba — Paraná

JACEK DROMLEWICZ

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTĘPNE. 28

Curityba — Rua Riachuelo N. 8

DOBRA OKAZJA!

Mam do sprzedania 12 alkrów ziemi, w tem kawał lasu i zabudowania dobre. Cena 7:500$000 w miejscowości **Lagoa Suja, Municypjum Araucaria**. Bliższych informacji udzieli Michał Bochnia. Listownie należy się zwracać: **José Wąsowicz. — Palmyra — Paraná.**

Polska Gospoda i Pensjonat.

pana Antoniego Nowakowskiego znajduje się przy **ul. Comendador Araujo nr. 24 Kurytyba.** Wszystkim Rodakom przejezdnym możemy gorąco polecić ten pensjonat Kuchnia polska wyśmienita i tania. Wydaje się obiady do domu. Pokoje schludne do wynajęcia na krótszy lubdłuższy czas.

WAŻNE DLA P. T. RODAKÓW!

Polski zakład fryzjerski
czysty i hygieniczny
Stan. Ulickiego
znajduje się W KURYTYBIE.
Rua Riachuelo N. 30 (niedaleko Konsulatu polskiego).

„A Vencedora"

Fabryka karmelków i cukierków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych

Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Francisek Lachowski
CURYTYBA — Rua Cabral N 53 — PARANÁ

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w »Ludzie«.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Ewarysta Kornowskiego, GUARANY (Rio Grande do Sul)

zawiadamia Szanowną klientelę, że posiada na składzie wszelkie materje, ubrania gotowe, wykonane solidnie i po cenach najtańszych.

Rodacy! Swój do swego!

Hotel Jana Wilczyńskiego

Podaję do wiadomości Szanownym Rodakom przyjeżdżającym do Kurytyby iż hotel mój i restauracja znajduje się przy ulicy TRAVESA MARUMBY Nr. 69 blisko placu Tiradentes (były HOTEL DOLSKIEGO)

Przyjezdny otrzymuje każdej chwili za wyższą lub niższą opłatą wygodne dostatnie pomieszczenie wraz z utrzymaniem.

Ceny umiarkowane. — Przyjmuje również stołowników stałych. — Potrawy mączne, zdrowe i tanie. **SWÓJ DO SWEGO!**

Uprasza się Szanownych Rodaków o liczne odwiedziny.

Jan Wilczyński.

Znakomite farby „Bayer" do farbowania

jakiéhkolwiek materjałów z bawełny, jedwabiu, półjedwabiu i t. d
Może każdy to sobie zrobić w domu.

Issis Bicharol: Najlepszy środek przeciwko karapatom, (robactwu).
Certan Bayer: Najlepsze lekarstwo przeciwko pluskwom i innym robakom
Pyramides Matador: znakomity środek do wytępienia moskitów.

Skład Carlos Luhm
Rua Riachuelo 52 ---- Curityba.

CASA METAL

CURITYBA. Rua 15 de Novembro 44 - Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

Wielki skład żelaza i sztali. w sztabach i w płytach, śrub gwoździ, rur, łańcuchów i innego żelastwa do wozów,

WSZELKIEGO RODZAJU RZEMIOSŁA I MASZYNY.

Oleje, szkła, drut gładki i kolczasty, maszyny rolnicze i t. d.

Nadchodzą codziennie transporty pługów.

TOWARZYSTWO FRANCUSKIE MORSKIEJ ŻEGLUGI

„Chargeurs Reunis" i „Sud Atlantique"

Regularne odjazdy z portow Santos i Rio de Janeiro do Havre i Bordeaux

Komunikacja najszybsza i najwygodniejsza statkami luksusowemi pospiesznemi, które odbywają podróż ze Santos do Francji w 15 dniach. oraz statkami specjalnie urządzonemi dla emigrantów którzy znajdą najwygodniejsze pomieszczenia

Statki mają do dyspozycji kabiny trzeciej klasy.

Podróż do Polski odbywa się ze Santos albo z Rio de Janeiro do Havre z Havre do Gdyni statkiem »Pologne«.

NAJBLIŻSZY ODJAZD DO EUROPY:

	Z Santos	Z Rio de Janeiro
„MASILIA"	18-go Września	19-go Września
„DESIRADE"		21 -go „
„GROIX"		29-go „
„AURIGNY"	8-go Października	9-go Października
„LUTETIA"	16-go „	17-go „

Sprzedaż biletowa Brazylji do Polski oraz z Polski do Brazylji t. z. (bilhetes de chamada) załatwia i bliższych informacji udziela

Agent: IGNACY KASPROWICZ
Avenida Luiz Xavier N. 28 — Kurytyba.

CASA IDEAL
Rua Jose Bonifacio N. 9. - Curitvba.
OBSŁUGA W POLSKIM JĘZYKU.

Wielki skład obuwia, pończoch, gum, farb, szczotek, cholewek i t. d. Wyrabia się trzewiki według najnowszej mody Mamy też zawiki staromodne które bardzo tanio nabyć można.

Filja Rua 15 de Novembro N. 31.

ZIARNO POLSKIE

po doświadczeniach, odbytych w 6 stanach Brazylji południowej i środkowej zostało uznane za najlepsze do tutejszych klimatów. Dlaczego? Bo pochodzi z Polski, gdzie klimat jest przejściowy, nie jednostronny, jak na zachodzie Europy. — **Kapusta polska ma głowy jak z żelaza.**

PAWEŁ NIKODEM — Skład nasion z Polski w Kurytybie, Parana, — Travessa Zacharias N. 5

Wysyłka nasion koleją lub pocztą do wszystkich miejscowości w Brazylji.

Zakład Krawiecki
Jakóba Prokopiaka

Ulica Riachuelo N 28 — Curityba — Paraná.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę, że posiadam na składzie wybór **najlepszych i najmodniejszych materjałów krajowych zagranicznych**. Szanowni goście! przyjdźcie a przekonacie się, że w dobre, ładne i tanie ubranie ubierzecie się.

SWÓJ DO SWEGO!

APTEKA PARANAENSE
S. GŁUSZCZYŃSKI & SKA.

Wybór lekarstw krajowych i zagranicznych.— Recepty wykonuje się dokładnie i sumiennie.

CENY PRZYSTĘPNE!

MARECHAL MALLET PARANA —

HOTEL CENTRAL
Curityba — Rua Ebano Pereira N 8.

WYGODNE URZĄDZENIA. --- SMACZNA KUCHNIA

NAJTAŃSZY HOTEL W KURYTYBIE!

Płaci się dziennie za jedzenie tylko 6$000. — Dobry pokój tylko 3$000. — Pensjoniści płacą 150$000 120$000 i 80$000 miesięcznie. Bez pokoju 65$000 i 100$000. — Dostarcza się jedzenia do domów.